

Dentysta kontra koronawirus

Powoli dobiega końca rok, który na długo zostanie w naszej pamięci i na pewno zapisze się w historii. Nie ma osoby, która nie została by dotknięta efektem obostrzeń wprowadzonych z powodu wybuchu pandemii. Jak poradzili sobie z tym w Polsce lekarze dentyści? O odpowiedź poprosiliśmy kilka wybranych osób, które w ostatnich latach gościliśmy na naszych okładkach.

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne

**prof. dr hab. n. med.
Marzena Dominiak**

**prorektor ds. strategii rozwoju
Uniwersytetu Medycznego
we Wrocławiu, kierownik Katedry
i Zakładu Chirurgii Stomatologicznej
UM we Wrocławiu, prezydent
PTS, właścicielka Duo-Med Klinika
Stomatologiczna we Wrocławiu**



Co pandemia zmieniła w moim życiu zawodowym? Mam większy szacunek do pracy, do pacjentów, do personelu, mimo że zawsze go miałam. Czemu większy? W sytuacjach kryzysowych widać, jak ważny jest drugi człowiek, współpraca i obecność na każdym etapie pracy – pacjentów, lekarzy, personelu średniego i pomocniczego. Usprawniliśmy wszystkie działania – kontrolę ruchu pacjentów i lekarzy, aseptykę i antyseptykę zarówno pola zabiegowego, powietrza, jak i powierzchni. Większa staranność, dokładność, więcej czasu na pojedynczego pacjenta i bardziej przemyślane zabiegi. Moje działanie jest bardzo spójne z wytycznymi stowarzyszenia „Slow Denistry”. Oprócz tego jeszcze więcej nacisku położyłam na stan ogólny pacjenta. Od wielu lat jestem gorącym zwolennikiem holistycznego podejścia do leczenia. W moim gabinecie pracowaliśmy przez cały czas trwania pandemii. Cały zespół podjął wyzwanie od początku i świadomie wykonuje zabiegi zgodnie z obowiązującymi

przepisami Ministerstwa Zdrowia i zaleceniami Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. Mój gabinet, jako głównie chirurgiczny, był już przed pandemią wyposażony we wszystkie stosowne środki ochrony osobistej, środki dezynfekcyjne i urządzenia do dezynfekcji powietrza. Musieliśmy dostosować kilka szczegółów, ale nie była to rewolucja a ewolucja.

Niestety nie da się przewidzieć, jak sytuacja się rozwinie, dlatego uważam, że powinniśmy nauczyć się żyć z tym wirusem, wprowadzając nowe zasady do obligatoryjnych procedur i pracować dalej. Jesteśmy lekarzami i świadczenie pracy na rzecz zdrowia i życia naszych pacjentów to nasz obowiązek. Śledząc liczby dotyczące zakażeń wirusem SARS-CoV-2 wśród lekarzy dentyistów, muszę stwierdzić, że nie są wysokie, co świadczy o tym, że od zawsze byliśmy grupą zawodową stosującą wysokie rygory bezpieczeństwa pracy. Obostrzenia nie mogą być już bardziej restrykcyjne, ale warto zmienić pewne nawyki, np. zamiast zdjęć wewnątrzustnych tam, gdzie można, wykonać CBCT lub zdjęcie pantomograficzne, powinniśmy zacząć pracować na cztery ręce z asystą, która nie tylko ułatwi przebieg leczenia, ale będzie zapobiegała kontaminacji. Warto zastanowić się nad nowymi procedurami wykonywanymi w gabinecie – stomatologią cyfrową, małoinwazyjną itd.

dr n. med. Katarzyna Becker

**Ortodoncja Becker
w Bielsku-Białej oraz
Studio Ortodoncji Cyfrowej
w Katowicach, członkini
zarządu i współzałożycielka
Polskiej Akademii Alignerowej**



W ortodoncji, podobnie jak i w innych dziedzinach medycyny, pandemia spowodowała konieczność przeorganizowania pracy. Dodatkowe procedury dezynfekcji, sterylizacji i dłuższe przygotowanie gabinetów wpłynęły na redukcję liczby pacjentów, których jesteśmy w stanie przyjąć. Dlatego wprowadziliśmy zmiany dotyczące rozwiązań terapeutycznych oraz przeniesienie części wizyt do formy zdalnej, czego celem jest optymalizacja czasu spędzonego przy fotelu. Chroniąc pacjenta i personel, musimy również chronić nasze firmy i miejsca pracy.

Techniką leczenia, którą od czasu pandemii preferujemy, jest leczenie nakładkami. Pozwala ona na rzadsze wizyty kontrolne, brak awarii, a także możliwość utrzymania idealnej higieny jamy ustnej. Właściwie zaplanowana cyfrowo przez ortodontę sekwencja nakładek z dużą precyzją przemieszcza zęby, nie wymagając istotnej ingerencji lekarza później, w trakcie procesu leczenia.

Pandemia spowodowała, że całkowicie przenieśliśmy do wirtualnych kontaktów tzw. omówienia planów leczenia, ale i doraźne porady. Wiele rozwiązań, które pojawiły się z potrzeby chwili, zapewne z nami pozostanie, okazały się bowiem zdecydowanie bardziej efektywne. Pomimo uciążliwości pracy w środkach ochrony osobistej cieszymy się każdym dniem, który możemy wspólnie spędzić w zdrowiu.

lek. dent. Karolina Kuśnierz

**właścicielka Gabinetu
Stomatologicznego
DENTAL4YOU w Krakowie**



Pandemia nauczyła mnie jeszcze większej pokory do naszego zawodu. Na wiosnę z powodu wirusa SARS-CoV-2 świat wstrzymał oddech. W gabinetach wykonywaliśmy tylko zabiegi wymagające pilnej interwencji, takie jak

bóle, urazy czy stany zapalne. I chociaż na chwilę obecną ryzyko zachorowania jest jeszcze większe, to wprowadzenie na stałe dodatkowych elementów ubioru, masek z filtrem, urządzeń oczyszczających, pomiaru temperatury i dodatkowych procedur medycznych umożliwia nam zminimalizowanie zagrożenia.

Reżim higieniczno-sanitarny w gabinecie był, jest i będzie zawsze na najwyższym poziomie. Zdrowie i bezpieczeństwo pacjenta, a także mojego zespołu są najważniejsze. Pracujemy, realizując plan zdrowej jamy ustnej pacjenta, zwłaszcza w tym ciężkim czasie pandemii.

prof. dr hab. n. med. Iwona Niedzielska

**kierownik Katedry i Kliniki
Chirurgii Czaszkowo-
Szczękowo-Twarzowej i Chirurgii
Stomatologicznej, konsultant
województwa w dziedzinie chirurgii
szczękowo-twarzowej**



Pandemia ograniczyła kontakty pracowników i pacjentów z rodzinami, burząc nasz spokój i poczucie bezpieczeństwa. Świat zawodowy każdego z nas, a szczególnie służby zdrowia, stanął na głowie. Żyjemy w lęku nie o siebie tylko o los chorych i naszych rodzin. Bo czyż zawód lekarza nie wiąże się zawsze z ryzykiem utraty zdrowia? Jesteśmy przyzwyczajeni, ale chcielibyśmy, żeby ktoś to docenił. Może najwyższa pora na reformę służby zdrowia i odpowiednie gaże, aby inni chcieli do nas dołączyć.

Praca w gabinecie została całkowicie zreorganizowana dla bezpieczeństwa wszystkich. Postępuję zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia, które przysły trochę późno, ale bazuję też głównie na moim doświadczeniu w pracy na oddziale zabiegowym. Przez kilka miesięcy mój gabinet nie funkcjonował. Dzisiaj, mimo wzrostu liczby zakażeń, staram się mieć inne podejście – pracować w pełnym zabezpieczeniu, aby pomóc chorym tego potrzebującym, dopóki będę zdrowa. Do mojego gabinetu przyjeżdżają bardzo schorowani pacjenci z całej Polski, którzy wierzą i liczą na pomoc. Nie odmówię.

Jako konsultant wojewódzki próbowałam na początku pandemii zabezpieczyć region w oddział, który mógłby udzielać świadczeń w mojej dziedzinie dla pacjentów z COVID-19. Spotkałam się z murem i brakiem zrozumienia, mimo że oferowałam moje uczestnictwo w zabiegach u tych chorych.

Na moim oddziale stworzyłam na piśmie algorytmy dla każdego na każdym stanowisku pracy – od portiera po salowe. Funkcjonujemy jak w wojsku, ale dzięki temu nie przerwaliśmy jeszcze pracy i realizujemy w pełni kontrakt. Każdy pacjent przyjmowany na oddział oraz każdy zespół funkcjonujący przez tydzień na oddziale mają wykonywane testy. A do tego stosujemy cały arsenał rozporządzeń od dezynfekcji klamek i kluczy po rejestrację wchodzących na oddział osób. Nie są to jednak wytyczne odgórne tylko autorskie.



dr hab. n. med. Dariusz Skaba

**kierownik Zakładu
Chorób Przyzębia i Błony
Śluzowej Jamy Ustnej ŚUM,
właściciel NZOZ Sab-Dent
w Jastrzębiu-Zdroju**

Tak jak chyba wszyscy na początku byłem zaskoczony sytuacją związaną z szybkim rozprzestrzenianiem się pandemii COVID-19. Na dodatek w lutym wróciłem z dalekiej podróży po Oceanie Indyjskim i miałem kontakt z wieloma ludźmi, co potęgowało mój stres.

Ze względu na brak konkretnych informacji i wytycznych co do możliwości wykonywania zawodu stomatologa na początku, tak jak chyba większość dentystów, zamknąłem swoją praktykę na miesiąc i udzielałem teleporad moim stałym pacjentom potrzebującym pomocy lekarskiej. Po krótkiej przerwie i wdrożeniu wielu nowych procedur poprawiających bezpieczeństwo staram się już wykonywać zawód, który bardzo lubię.

Moja praca naukowo-dydaktyczna na Śląskim Uniwersytecie Medycznym również uległa dużej zmianie. Ja i moi współpracownicy oraz studenci musieliśmy w trybie ekspresowym nauczyć się nowych form pracy zdalnej przy zastosowaniu wcześniej nieznanymi technik (platforma e-learningowa, MsTeams, zajęcia *online* w czasie rzeczywistym).

Obecnie po małym remoncie i przeróbkach poprawiających bezpieczeństwo epidemiologiczne gabinetu wykonuję do teraz większość zabiegów. Stosuję wiele nowych metod i środków zapobiegających zakażeniu. Zmianie uległy: rejestracja pacjentów, czas przyjmowania, sposób wchodzenia do gabinetu i wychodzenia z gabinetu. Zakupiłem nowe urządzenia do dezynfekcji powietrza oraz do sterylizacji odzieży ochronnej. Zwiększyłem czas pomiędzy pacjentami, który wykorzystywany jest do dezynfekcji za pomocą lamp UVC. Wykonuję także co pewien czas sobie i pracownikom badania kontrolne na obecność przeciwciał SARS-CoV-2



lek. dent. Adam Romaniuk- -Demonchaux

**właściciel Gabinetu Stomatologia
Zdrowego Uśmiechu w Rybniku**

Pojawienie się pandemii dopełniło i przyspieszyło zmiany zawodowe, jakie miały swój początek dużo wcześniej. Mianowicie zmianie uległ sposób umawiania i przeprowadzania wizyt u naszych pacjentów. W pierwszej kolejności wydłużeniu uległy wizyty i pacjenci są leczeni w szerszym zakresie w trakcie jednej wizyty. Od początku pracy we własnej praktyce lekarskiej unikałem kontaktu pacjenta oczekującego z pacjentem, który kończy zabieg i opuszcza mój gabinet. Przyjmowana jest więc w ciągu dnia mniejsza liczba pacjentów, ale możliwe są szybsze wyleczenie pacjenta i szybsza eliminacja próchnicy oraz jej powikłań.

Stosujemy procedury i dbamy, aby stan zdrowia naszych pacjentów nie pogarszał się w związku z rozwijającą się pandemią. Rutynowo stosujemy koferdam i pracujemy z większym dystansem dzięki codziennemu zastosowaniu mikroskopu (oczywiście pomijając sytuacje wykluczające jego zastosowanie).